

Musiałem wybrać między bezpieczeństwem a rekreacją

Promesa na te drogi już się nie powtórzy

To był bardzo trudny wybór – oba projekty są potrzebne mieszkańcom. Nie można było jednak wybrać obu – nie wystarczyłoby pieniędzy w gminnej kasie. Wójt gminy Łososina Dolna Stanisław Golonka wybrał więc przeznaczenie wkładu własnego na budowę dróg zamiast na zagospodarowanie zrekultywowanego terenu przy Jeziorze Rożnowskim.

Dlaczego tak zrobił?

- Jestem wójtem od wielu lat i wiem z doświadczenia, że jeśli nadarza się okazja, aby z zewnętrznych środków wyremontować drogi – trzeba z tej okazji skorzystać, bo drugi raz się nie powtórzy. I tak właśnie było w tym przypadku – mówi wójt gminy Łososina Dolna Stanisław Golonka odnosząc się do sytuacji wzbudzającej coraz więcej emocji, a dotyczącej braku środków na zagospodarowanie zrekultywowanego terenu przy Jeziorze Rożnowskim.



Wójt zabiegał u wojewody małopolskiego oraz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji o remont dróg gminnych. Konieczne było wypełnienie wielu dokumentów i przekonanie władz, że to bardzo ważne trasy, a ich remont znacznie poprawi bezpieczeństwo kierowców i pieszych.

Na drugiej szali był projekt zagospodarowania zrekultywowanego terenu przy Jeziorze

Rożnowskim w miejscowości Tęgoborze. On również otrzymał dofinansowanie ze środków zewnętrznych.

Ale do obu projektów konieczny był wkład własny. Pieniądzy w budżecie wystarczało tylko na jedną z tych inwestycji. Co więc wybrać? Drogi czy rekreację?

- Codziennie rozmawiam z radnymi Rady Gminy, sołtysami. Jestem na każdym zebraniu wiejskim, gdzie 80 procent wniosków od mieszkańców dotyczy remontu lub budowy dróg. W poniedziałki przez cały dzień przyjmuję strony i rozmawiam o niezbędnych inwestycjach. I co jest najważniejsze? Budowa dróg, chodników i sieci wodociągowej. Mieszkańcy gminy najpierw potrzebują dobrych dróg, wodociągów, oświetlenia, chodników, nowoczesnej bazy oświatowej - to jest im potrzebne do codziennego bezpiecznego funkcjonowania - mówi wójt gminy Łososina Dolna Stanisław Golonka. - Jeśli te potrzeby są zabezpieczone - można inwestować w projekty dające możliwość wypoczynku. Z racji ograniczeń budżetowych dokonałem więc analizy i wyboru - środki wstępnie przeznaczone na zagospodarowanie brzegu Jeziora przeznaczyłem jako wkład własny na remont dróg. Wiem, że może to budzić kontrowersje wśród mieszkańców, w miejscowościach których drogi zostały już wyremontowane, są nowe szkoły i chodniki. Pozostały jednak w naszej gminie miejsca, gdzie należy jeszcze inwestować. Gminy nie stać na to, aby z własnych środków inwestować w takie remonty i co roku zwracamy się o dofinansowanie. Należy się cieszyć z faktu, że otrzymaliśmy promesę na kilka milionów złotych i jeszcze w tym roku wyremontujemy te drogi.

Przypomnijmy, że w maju wójt otrzymał promesę w wysokości **4 miliony 250 tysięcy złotych**! Ta wiadomość ucieszyła szczególnie mieszkańców sołectwa: **Zawadka, Białawoda i Tęgoborze** gdzie już są remontowane drogi. To jednak nie wszystkie pieniądze pozyskane przez wójta - w lipcu otrzymał kolejną promesę w wysokości **570 tysięcy złotych** na remont dróg **Zawadka - Rozdziele i Tęgoborze - Kapłoniec**. Wcześniej, przy dużym wsparciu radnych Rady Gminy otrzymał **2 miliony złotych** na **budowę szkoły w Rąbkowej**, która dobiega końca.



- Zapewniam mieszkańców gminy, że dołożę wszelkich starań, aby projekt zagospodarowania brzegów Jeziora Rożnowskiego został zrealizowany w najbliższym czasie – mówi wójt Stanisław Golonka. – O ile promesy na odbudowę tych kilku dróg się nie powtórzą, o tyle do programów dotyczących stworzenia miejsc rekreacyjnych na pewno będzie można aplikować w kolejnych latach. Zrobię wszystko, aby mieszkańcy i turyści mogli bezpiecznie wypoczywać nad „morzem rożnowskim”. Mamy ważne pozwolenie, wystarczy tylko uaktualnić kosztorysy i zaplanować taką inwestycję w kolejnych latach. Uspokajam wszystkich, którzy teraz podchodzą do tej sprawy bardzo emocjonalnie – proszę zrozumieć potrzeby innych i to, że należy im się zapewnienie bezpieczeństwa.

Wójt dodaje, że po otwarciu ofert na zagospodarowanie brzegów jeziora okazało się, że ceny od firm były znacznie wyższe niż kwota zaplanowana w budżecie na ten cel. Nie było więc żadnej rezerwy na ten projekt. Taka sytuacja dotyczy wielu gmin. Firmy budowlane dyktują obecnie warunki i niestety wiele przetargów jest unieważnianych ponieważ cena oferty przekracza kwotę przeznaczoną na zrealizowanie zadania. Gdyby kwoty ofert mieściły się w tych zaplanowanych przez władze gminy na podstawie kosztorysów robionych przez fachowców – nie byłoby problemu z wykonaniem zadania.

- Jednak tak się nie stało. Dlatego musiałem wybrać i kierując się interesem mieszkańców przenieśliśmy wolne środki na realizację inwestycji drogowych – mówi wójt Stanisław Golonka.

<? //Treść podstrony ?>